

WYSTAWY I ZGROMADZENIA.

Kongres włoskich leśników w Bolonii 12—17. czerwca 1909.

Według „Mitteilungen der Fachberichterstatter des k. k. Ackerbau-
Ministeriums“).

Opinia publiczna we Włoszech od niezbyt dawnego czasu zajmuje się kwestyą leśnictwa. Wiadomo jednak powszechnie, że długoletnie zaniedbanie gospodarstwa leśnego spowodowało we wszystkich częściach zjednoczonego królestwa wiele ujemnych dla społeczeństwa skutków, które z czasem potęgowały się, jak następstwo złego czynu. Nawet niedokładna statystyka przyznaje, że obszar lasów od r. 1870 do dziś dnia spadł z 4·5 mil. na 3·5 mil. ha. Roczny przywóz drewna i materiałów drzewnych wzrósł do ilości przeszło 1·4 mil. ton w wartości blisko 150 mil.

lirów (1 lira = 0.95 K). Zniszczeniom spowodowanym przez dzikie potoki nie zdołały zapobiedz najkosztowniejsze i najlepiej wykonane regulacye rzek w nizinach. Braki dotychczasowego ustawodawstwa leśnego, głównie zbyt liberalnej ustawy z r. 1877 i praktycznie bezskutecznej ustawy o zalesieniu i zabudowaniu dzikich potoków z r. 1888, połączone z wadliwą organizacją służby wykonawczej i inspekcyjnej, wystąpiły na jaw aż nadto wyraźnie.

Obudziła się wreszcie świadomość, że złemu koniecznie zaradzić należy.

To też ustawy z ostatnich lat, zmierzając do podniesienia stosunków gospodarczych w Sardynii i w Kalabryi, zawierają już nowoczesne przepisy o zalesieniu i zabudowaniu dzikich potoków. Opracowano też dwa projekty, zawierające podobne przepisy dla całego państwa, projekty te jednak nie przysły jeszcze pod obrady parlamentu.

Konieczną potrzebę rozwiązania kwestyi leśnictwa podniesiono wybitnie w wielu miejscach; uczynił to rząd w tegorocznym programie, ogłoszonym przed nowymi wyborami, stronnictwo agrarne w odezwie przedwyborczej i król w mowie tronowej z d. 24. maja 1909.

Referent parlamentarny budżetu rolnictwa, poseł Casciani, zajmował się tego roku lasami nader dokładnie. Jako zwolennik upaństwowienia obszarów, wymagających niezbędnie zalesienia, a wynoszących co najmniej 400.000 ha, usiłował on wykazać, że państwo wydatkiem 156 mil. lirów na wywłaszczenie, zalesienie i zabudowanie, rozłożonym na lat 25, pozyskać może po 75 latach majątek leśny, którego wartość wynosić będzie 1487 mil. lir., a przyrost majątku, po doliczeniu wartości użytków, wynosiły 3000 mil. lirów.

Pod temi hasłami urządzono kongres leśny w Bolonii. Powodzenie jego jest główną zasługą bolońskiej sekcji „Pro Montibus“, która jest niejako wydziałem młodocianego państwowego stowarzyszenia leśnego. Poparta przez przywódców stronnictwa agrarnego, poczyniła przygotowania w sposób oględny i praktyczny. W całym państwie rozwinięto agitację w sprawie kongresu i zawiązano komitet, złożony z 300 parlamentarzystów, rolników i leśników i osób interesowanych. Oprócz tego zgłosiło się na kongres

528 osób i tyleż prawie wynosiła ilość uczestników, którzy z żywym zainteresowaniem brali udział w dyskusji. Objaw w każdym razie godzien uwagi.

Na uroczystość otwarcia przybył minister rolnictwa Cocco-Ortu. Zastępca ministra robót publicznych i liczni posłowie ze wszystkich stronnictw brali udział w pracach kongresu. Przewodniczyli poseł Miliani i eksminister Luzzatti.

Komitet przygotowawczy podał do dyskusji tylko 6 referatów, które umożliwiły omówienie kwestyi leśnictwa w całości. Resztę referatów, bardzo licznych, odczytano i przyjęto do wiadomości bez dyskusji. Na czele stała oczywiście kwestya zalesienia, a w ścisłym z nią związku zabudowanie dzikich potoków. Do tego przyłączyły się referaty o gospodarstwie alpejskiem, o reorganizacji zarządu lasów i służby nadzorczej, o ograniczeniu prawa własności lasów i o kwestyach odszkodowania.

Najżywszą dyskusję i największe zainteresowanie wywołał referat posła Raineriego.¶

Na podstawie dat leśno-statystycznych, których braki surowo wytykał, usiłował on wykazać, że Włochy do pokrycia własnego zapotrzebowania drewna, w porównaniu z innymi krajami, wymagałyby przybytku 3·5 mil. ha lasów. Jego zdaniem, akcja zalesień we Włoszech może być tylko państwową, mianowicie przez zakupno przestrzeni, przeznaczonych do zalesienia w górach, na bagnach i na wydmach i przez stworzenie w ten sposób wielkiego państwowego majątku leśnego. Państwo nie może ograniczać się na samem zalesieniu, lecz musi być także właścicielem przestrzeni zalesionych. Powierzchnię obszaru, którą państwo zakupić powinno, podaje na 1 mil. ha. Nie łudził się jednakowoż referent na punkcie szybkiego zdobycia środków do przeprowadzenia tego przedsięwzięcia i kosztów, idących w miliardy. Prywatnym właścicielom nie można jednak powierzyć zalesienia, dowodzą tego dotychczasowe ujemne wyniki. Nowe projekty ustaw o zalesieniu, o zabudowaniu dzikich potoków i o regulacji rzek są niewystarczające, przewidują zbyt skąpe środki i nie dążą do utworzenia państwowego majątku leśnego. Przedewszystkiem jednak należy całą kwestyę gruntownie przestudyować. Referent podaje więc rezolucyę, aby rząd zwołał osobną

ankietę, na wzór angielskiej, wyposażoną w odpowiednie środki, któraby w możliwie najkrótszym czasie opracowała zasady przedsięwziąć się mającej akcji. Rezolucję tę przyjęto.

Rzeczą godną uwagi było, że obecny poseł socjalno-demokratyczny Beltrami wzywał wszystkich obecnych posłów, aby usiłowali wszelkimi siłami przeprowadzić w parlamencie jak najrychlej wniosek Reineriego.

O zabudowaniu dzikich potoków mówił poseł Brunialti. Poddawszy ostrej krytyce projekt ustawy, przedłożony przez ministra robót publicznych, przemawiał za decentralizacją zabudowania dzikich potoków i utworzeniem tyłu komisji lokalnych, ile się okaże odrębnych dzielnic.

Przedtem jednak należy, na podstawie gruntownych technicznych studyów, utworzyć przegląd dzielnic, które mają być zabudowaniem objęte.

Mowca żądał dalej ustanowienia międzynarodowej komisji dla regulacji rzek wpływających z zagranicy na terytorium włoskie. Jako przykład przytoczył rzekę Etsch, która około Werony wyrządziła dotkliwe szkody, podobno wskutek robót regulacyjnych, przedsięwziętych po stronie austriackiej w górnym biegu. Twierdził nawet, że ustanowienie międzynarodowej komisji dla rzeki Etsch powinno być warunkiem odnowienia trójprzymierza.

Przy tej sposobności oświadczyło się zgromadzenie za zakupnem na własność państwa gruntów, które przy sposobności zabudowania mają być wywłaszczane, wbrew projektowi rządowemu, według którego grunta te, po ukończonem zabudowaniu, miały być oddane napowrót właścicielom.

O gospodarstwie alpejskiem w związku z akcją zalesienia referował dr. Serpieri, profesor akademii ziemiańskiej w Medyolanie. Podniósł on, że przy wykonywaniu leśno-policyjnych zarządzeń należy uwzględniać połoniny i dobro ludności z nich żyjącej; w wypadkach takich powinien mieć głos i technik melioracyjny. Na polu gospodarstwa alpejskiego, regulacji pastwisk wspólnych, organizacji kredytu, pouczenia ludu i wykształcenia personelu leśnego pozostaje we Włoszech bardzo dużo do zrobienia. Akcja, przedsięwzięta zeszłego roku w tym kierunku przez

państwo, nie wystarcza i musi być co do środków rozszerzona.

Prof. wszechnicy bolońskiej Venezian objaśniał kwestyę ograniczenia prawa rozporządzalności własnością leśną ze względów publicznych i wynikające stąd prawo do odszkodowania¹⁾.

Referent żądał, aby rozciągnąć istniejące ograniczenia i na te lasy, co do których wymagałoby tego dobro publiczne, w tych wypadkach należałoby właścicielowi dać odpowiednie odszkodowanie. Referent przemawiał też za ustanowieniem ogólnego prawa wywłaszczenia posiadłości leśnych, ze względów publicznych.

Posłowie Miliani z Ankony i Pini z Bolonii przedłożyli referat o reorganizacji służby techniczno-leśnej, żądający: reformy akademii leśnej w Vollombrosa, przyjęcia organów leśnych zarządu autonomicznego do służby państwowej, wojskowej organizacji personalu inspekcyjnego i t. d. Głównem żądaniem jednak było utworzenie samoistnej dyrekcji generalnej (sekcji) dla leśnictwa w ministerstwie chowem do której należeć mają wyłącznie ludzie z farolnictwa, technicznym wykształceniem.

Życzenie to poparł gorąco b. minister Luzzatti; przyrzekł on równocześnie postarać się o projekt ustawy, na mocy której oszczędności, pochodzące z konwencji rent w kwocie 20 mil., przeznaczone były w połowie do dyspozycji nowej dyrekcji, a w drugiej połowie do poprawy szkolnictwa ludowego.

Śledząc za ogólnym wynikiem rozpraw pierwszego włoskiego kongresu leśnego, stwierdzić musimy, że dały one dowód żywego zainteresowania się szerokich kół jedną z najbardziej piekących spraw społecznych. Nie było to zapewne pustym frazesem, gdy najwybitniejsi mowcy uwa-

¹⁾ We Włoszech ma kwestya ta o tyle doniosłe znaczenie, ponieważ prawodawstwo włoskie nie zabrania przemiany lasu na rolę. Tylko lasy położone powyżej pewnej granicy, w dorzeczach dzikich potoków, na glebach podlegających uruchomieniu, lub lasy, które ze względów higienicznych muszą być utrzymane, podlegają zasadniczo przepisom leśno-policyjnym (t. z. Vincolo forestale); we wszystkich innych lasach posiada właściciel nieograniczone prawo rozporządzalności.

żali kwestyę leśnictwa jako jedną z najpilniejszych potrzeb państwowych, stawiając ją na równi z reformą szkolnictwa ludowego¹).

Minister rolnictwa w mowie swej przy otwarciu kongresu zaznaczył, że przygotowuje się nowa ustawa lasowa, według której państwu przysługiwać będzie o wiele dalej idący, bezpośredni wpływ na zalesienie setek tysięcy hektarów gruntów górskich. Jestto bezwątpienia wielki postęp, który w znacznej mierze przypisać należy kongresowi. Dzieło to przeprowadzić ma komisya w łonie ministerstwa, której zapewniona będzie daleko idąca samodzielność w pracy. Nim jednak rząd poweźmie jakąkolwiek stanowczą decyzję, trzeba, żeby wszystkie intelektualne i ekonomiczne czynniki złączyły się w dążeniu do ochrony lasów, czego przykładem był właśnie kongres leśny.

Po ukończeniu obrad odbyło się posiedzenie wszystkich włoskich towarzystw leśnych, na którem postanowiono złączyć się w jeden związek państwowy.

Najbliższy kongres leśny odbędzie się w Turynie w r. 1911.